

Bas Tajpan, Baby (prod. Pawulon)

Baby myślą inaczej
Połap się wśród tych znaczeń
Inaczej płynie ich statek
Ciśnienie do góry mi skacze

Nic nie rozumiem i zrozumieć już nie chcę
Nic nie kumam i olewam już tą kwestię
Tęsknić, aż żyć mi się nie chce
A z nimi raz słońce raz leje deszczem

Spotkałem zioma i tak do mnie gada
Moja oszalała rządzić chce, władać
Jak on gada, co za tyrada?
Ziom problemie, problem nie lada
Najgorzej że mam tak samo
Bo ze swą damą pokłóciłem się dziś rano
Poranna bitwa coś jak Alamo
Wieczorem dokończy co zaczęła rano
Z bazy wyjść, sięść pod śliwką
Jeden joićnik, jedno piwko
Już za chwile Jah jest blisko
Choć zapomnieć, w domu masz ognisko
Nie wiem jak u Was, u mnie płonie na całego
Pomóż coś bracie, dajże radę kolego
Nie ma dokąd biec nie zmienisz tego
Mamy tak samo, mam i ja

Baby myślą inaczej
Połap się wśród tych znaczeń
Inaczej płynie ich statek
Ciśnienie do góry mi skacze

Nic nie rozumiem i zrozumieć już nie chcę
Nic nie kumam i olewam już tą kwestię
Tęsknić, aż żyć mi się nie chce
A z nimi raz słońce raz leje deszczem

Chłopaki mówią mi: chłopaki mają rację
Palec dasz, to jakbyś cała rękę dał jej
Chłopaki wiedzą, chłopaki znają temat
Bunkruję się tu chwilkę, schodzę do podziemia
Gdzie tam, telefon dzwoni
Wszyscy wiedzą, tak samo maja ziomy
Kwit w kieszeni A baba goni
Bez równowagi nie ma harmonii
To na nic, po nic
Ja nic nie rozumiem
Dym tam gdzie rąbią drwa
Ale ze mnie dureń